

Domestonia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedynczo egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 3 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wileńskim, nr. 8
Listy
do Redakcji i do Expe-
dycji winny być
frankowane.

Niedziela 31 marca 1861.

Z powodu świąt Wielkanocnych Dziennik po jutrze nie wyjdzie.

Poznań, 30 marca. Ostatni wniosek sejmowy Niegolewskiego bardzo zajmuje dziennikarstwo berlińskie, które nie chce się nim być do żywego dotknięte, chociaż we wniosku właściwie nowego nie masz, ale tylko przypomniane są dawne sprawy, i to rzeczy przez dyplomatów i gabinety na niefortunnym kongresie wiedeńskim uchwalone. Wszystkie niemal dzienniki poświęcają wnioskowi temu artykuły wstępne, albo skromniej przykrojone ale tępym zjadliwym wzmianki. Zdania są różne wedle różnego stanowiska dzienników, w przecieciu jednak przeważa najgłośniejsza dla Polaków niechęć; natomiast jednogłośnie prawie śmieśne przypuszczenie, jakoby myśl tego wniosku, nawet jego cały układ, z paryżkiego pochodzący źródła! Mówią, że afekt musi być gwałtowny, kiedy do tego sto-żać, że afekt może jasny pogląd na rzeczy. Jużto jeśli w kraju od Polaków czegoś ścisłego o Polsce się nie dowie-żać, to Polacy z pewnością szukać tam rozumu do spraw, których nie potrzebują, boby go nie znaleźli w pożądanym mie-żać. Przedzaj znaleźćby bratnie serce i dłoń bratnią. Również okiem na te różne głosy berlińskie dzienni-żać. Pierwszym dziennikiem który wystąpił przeciwko wnio-żać. Wniosek Niegolewskiego, z bardzo nieprzyjaznym, pełnym żać i gniewu, niby lekceważącym a obok tego krzyżać na gwałt artykułem, był Preussisches Wochen-żać, organ doktrynerskich konstytucjonalistów farby p.żać i Betmana Hollwega. Artykuł ten tak się spodo-żać ministerjalnej Gazecie Pruskiej (Preussische Ztg)żać bez żadnego komentarza, wielkimi literami u wstę-żać swego powtórzyła. Ministerjalny organ zdobyłżać wprawdzie w kilka dni potem na własny artykuł rozu-żać, ale artykuł ten świadczy o takim ubóstwie myśliżać różności dyalektycznej, obok niezwykłego bogactwa za-żać żłości i obok niezręcznego fortelu, że aż litość bie-żać. Rozkład artykułu Pruskiej Gazety taki. Zaczawszyżać: „Wniosek posła Niegolewskiego przypomni,żać broszurę, która pod tytułem: La Prusse et lesżać de Vienne na paryskim targu się ukazała, a or-żać ministerjalny identyfikuje poniekąd a nawet stylizy-żać mieszczą te dwie całkiem różne rzeczy: paryżką bro-żać francuskiego publicysty i parlamentarny wniosek po-żać polskich na sejmie pruskim, a zbywszy wniosek kil-żać różnościami ogólnikami, poświęca resztę długiego arty-żać, zajadłej polemice z broszurą francuską, czyli raczejżać wzywom na jej autora, którego ciągle „polskim agita-żać nazywa! Stylizacyjnie wywód ten jest tak ułożony,żać taktyka krzyżacką mniej obeznany czytelnik, możeżać łatwo wszystkie fałszywe i niedokładności, którychżać Pruskiej Gazety, „polski agitator“ się dopuścił,żać p. Niegolewskiego położyć, gdyż nigdzie nie mażać imienia, kogoby Gazeta przez polskiego agitatora ro-żać. Otóż cały krzyżacki dowcip tego mizernego lubożać żłości pieniążego artykułu, na tępym zestawieniu, pomie-żać i popłataniu paryżkiej broszury z berlińskim wnio-żać polega! Zaiste lichych ministerstwo ma obrócić wżać żłość za rozum nie starcza. Ale idźmy dalej, bożać czasu.

Organy berlińskiego mieszczaństwa, Gazeta Vossażać Spenerska bardzo nieprzyjaźnie o wnioskużać uważają, szczególnie druga, która dyktatorskim i apo-żać zycznym tonem Karola Wielkiego albo też mniej wiel-

kiego hrabiego Schwerina, rozpowiada swoim byrgerom,żać jako tym niespokojnym i z niczego niekontentym, zuchwa-żać a jednak w gruncie niedoświadcznym Polakom rogówżać przytrzeć wypadu i bez pardonu moresu ich nauczyć.

Krzyż. Gaz., organ stronnictwa feudalnego i godnażać reprezentantka interesów, aspiracji i przekonań nieodro-żać dnych potomków krzyżackiego rycerstwa, w osobnym ar-żać tykule rozumującym nie rozbięta dotąd wniosku Niego-żać lewskiego, przestając na pobieżnych tylko insynuacjach,żać wykrzyknikach, ostrzeżeniach i fałszach znanego rodzajużać i stylu. Została pod tym względem wierna sobie samej,żać bo i wypadki warszawskie nie wymogły na niej ani chwiliżać zapomnienia w niezłomnym systemie potępiania, ponizania,żać przekracania i szkalowania wszystkiego co się do Polakówżać odnosi, od Polaków wychodzi lub Polski dotyczy. Dla niejżać Warszawianie są „warszawskimi buntownikami“, a Mu-żać chanow dostojnikiem, który sumiennie obowiązek swój pe-żać nił i na najwyższe jej społeczeństwo zasługuje.

National-Ztg., organ umiarkowanego demokratyzmu,żać zamieszcza o wypadkach warszawskich artykuł wstępny ni-żać ciepły ni zimny, który nie właściwie nie powiada a wszyst-żać kiego domyślać się pozwala. O wniosku Niegolewskiegożać natomiast dyplomatycznie dotąd chowa milczenie; nawet nieżać powtórzyła go w całości, jak to inne berlińskie uczyniłyżać dzienniki.

Dwa stanowczo demokratyczne organa, Volks-Ztg.żać i Deutsche Ztg., jak z pewną sympatią o warszawskichżać wypadkach mówiły, tak też jeżeli nie z przychylnością, tożać przynajmniej z przyzwolną względnością o wniosku Niego-żać lewskiego się rozwodzą. Volks-Ztg. poświęca temużać przedmiotowi cztery aż artykuły wstępne, z wielką bystro-żać ścią polityczną napisane: czy z równą także trafnością?żać przesądzać na teraz nie myślmy. Treść tych artykułówżać podaliśmy w ostatnich numerach pisma naszego pod ru-żać bryką Berlina. Tu przypomnim tylko główny ciąg myśli.żać Potępić i odrzucić wniosek Niegolewskiego (dowodzi Volks-żać Ztg.) użytym okrzykiem, że to rewolucyjna agitacja, łat-żać wem jest wprawdzie zadaniem dla izby i rządu; ale jeżeliżać łatwem, to też bezowocnem, bo wniosek ten wprowadza nażać porządek dzienny jedną z najważniejszych kwestyi europej-żać skich, kwestyą polską, w której łonie kryje się zaród za-żać pełnego przekształcenia terytoryalnego Europy, aż głębokożać na Wschód. A więc nie o to rząd się powinien troskać,żać jak zbyć formalnie wniosek polski, ale raczej, jak się posta-żać wić i co począć w obec niebezpieczeństw, które na dzieńżać tego wniosku spoczywają. Otóż dawne święte przymierzeżać rozbite niepowrotnie, Austrya zaś rychły rozkład na pier-żać wiastki składowe czeka. Rosya obejmuje hegemonią nadżać różnemi narodami słowiańskimi, tak jak Francya już jążać dzierży nad narodami romańskimi. Polska lubo polity-żać cznie więcej Rosyi przeciwna niżli niemieckim państwom,żać plemiennie jednak i społecznie mniej ma wstrętu do Ro-żać syan jak do Niemców, zapewne więc zechce się ona reor-żać ganizować narodowo pod słowiańską Rosyi tarczą. Ponie-żać waż zaś polityczne przymierze Rosyi i Francyi, tych pro-żać downików słowiańszczyzny i świata romańskiego bardzożać prawdopodobne, wypadła więc Prusom i Niemcom odpowie-żać dnie takiemu niebezpieczeństwu poczynić kroki polityczneżać i pozawierać przymierza, to jest zjednoczyć Niemcy podżać hegemonią Prus i zjednoczone Niemcy ukrzepić ścisłym so-

jęzkiem z państwami germańskiego pierwiastku, to jestżać z Anglią i Skandynawia. Taka jest kwintesyca polity-żać cznych rozpamiętywan demokratycznego dzienniczka nadżać wnioskiem polskim.

Deutsche Ztg. dalej jeszcze idzie w swęj względno-żać ści dla polskiej sprawy i pochwaliwszy pierwszy z czterechżać artykułów swęj demokratycznej koleżanki, dodaje wyraźnie,żać że przywrócenie i niepodległość Polski naturalna i polity-żać czna jest koniecznością; zwróciwszy się „za“ następnie dożać naglącej potrzeby zjednoczenia Niemiec, kończy słowami:
„Jedność zaś Niemiec pociągnie niepodległość Polski zażać sobą.“

Sędzię powiatowego Połomskiego w Kępnie miano-żać wano rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Rogoźnie i za-żać razem notaryuszem w obwodzie poznańskim sądu apela-żać cyjnego, przeznaczając mu Rogoźno na miejsce zamieszka-żać nia, a prokuratora Levisseura z Kościana rzecznikiem przyżać sądzie powiatowym w Pleszewie i zarazem notaryuszemżać w obwodzie poznańskim sądu apelacyjnego, przeznaczającżać mu Pleszew na miejsce zamieszkania i nakazując mu oddaćżać tytułować się „radcą sprawiedliwości.“

Berlin, 29 marca. Piszą z Warszawy do Ostsee-Ztg.żać pod d. 26 bm.: „Hr. Cieszkowski, przywódca frakcyi pol-żać skiej w pruskiej izbie poselskiej, przybył tu przed kilkużać dniami, i mówią o tem, że wystąpi z stosunku poddanegożać pruskiego i obejmie tu jeneralny zarząd spraw wewnętrz-żać nych, policyi, wychowania (którego kuratorjum warszaw-żać skiego okręgu naukowego tylko podrzędna władza jest)żać i spraw lekarskich, w miejsce dymisjonowanego tajnegożać radcy Muchanowa.“ Jak wiadomo w miejsce Muchanoważać mianowany już jenerał Gecewicz.

— Wczorajsza Volks-Ztg. donosi: „Przedwczorajżać przybył tu radca tajny Muchanow po dość znożnej podróżyżać z Warszawy, ażeby się udać na Szczecin do Petersburga.“żać Zdaje się zatem, że dla niektórych osób najprostszą drogążać z Warszawy do Petersburga idzie na Berlin. Przed kilkużać tygodniami p. Muchanow ani pewnie snił o tej linii.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 25 marca. JÓ. książę namiestnik przez te-żać legram z Petersburga otrzymał w treści wiadomości o wy-żać daniu przez jego cesarsko królewską Mość, następującychżać najwyższych postanowień:

- 1) W miejsce okręgu naukowego warszawskiego i wy-żać działu duchownego w komisji rządowej spraw wewnętrznychżać i duchownych, ustanowiona zostaje komisya rządowa wy-żać znań religijnych i oświecenia publicznego.
- 2) Dyrektorem głównym prezydującym w tej komisyi,żać mianowany Aleksander hr. Wielopolski, marg. Myszkowskiżać z miejscem w radzie administracyjnej Królestwa.
- 3) Postanowiona ogólna reforma szkół.
- 4) Ustanowienie zakładów naukowych wyższych a mie-żać dzy niemi i szkoły prawa.
- 5) Ustanowienie rady stanu Królestwa, do składu któ-żać rzej wchodzi dygnitarze stanu duchownego i znakomici oby-żać watele kraju. Rozpoznawanie skarg i petycyi oprócz zwy-żać kłych czynności, leży w zakresie atrybucyi rady.

Komorniki pod Poznaniem, 23 lutego 1861.

W numerze 42 i następnych z r. b. ogłosił Dziennikżać polski nader zajmującą i pouczającą rozprawę p. Ne-żać Koszutskiego o teorii pracy, której Szanowny Autorżać o umiejętność językową. W łamie drugim pisze:
„Czy jest osobistość? Żaden język tak trafnie, tak filo-żać zoficznie nie odpowiada na to pytanie jak nasza polskażać. Osobistość, osoba, jest to, co wie o sobie i co jestżać dla siebie. Aby wiedzieć się osobą, trzeba siebie poznać iżać także po za sobą.“ Przeciwno temu trafnemu etymolo-żać gicznemu wywodowi osoby i osobistości nie ma zajiste nicżać do powiedzenia. Lecz period następny: „Poznanie siebie,żać umienie, nazywamy sumieniem; umienie wszystkiegożać o sobie, zowiemy rozumieniem, rozumem“, co do pierw-żać szego zdania nie wytrzyma krytyki umiejętności językowej.

„Wiedzieć, wyrażenia znam siebie, wiem o sobie, są praw-żać dnie dla każdego Polakowi zrozumiałe; ale pewnieżać Polak, który przez wpływ obczyzny nie pozbył siężać swojego poczucia jeszcze nie powiedział, umiem siebie; bobyżać było równa niedorzecznością, jak gdyby kto powiedział,
„Wiem siebie. Dla czego? gdyż tylko czynności i władze du-żać chenne oznaczane słowami znać, wiedzieć, mogążać być używane tak na niego samego, jak i na przedmioty po-żać zewnątrz jego osobistości, czynność zaś umieniażać się koniecznie dla siebie przedmioty po za obrębem oso-żać bistości ludzkiej postawionej, i nie może być zwróconążać na siebie same. Jeżeli tak, to samo przez się wypływa, żeżać sumienie nie może być pierwiastkiem um, ten samżać pierwiastek umieć; czyli co na jedno wychodzi, jinny jest

pierwiastek wyrazów umieć, rozumieć, rozumienie, rozum,żać którym jest bez zaprzeczenia um, a jinny wyrazu sumnienie.

Nasz Autor, który na podstawie swego rodzaju wyrazużać sumnienie od pierwiastku um w umieć, roz-um, pisze ten wyraz bezżać n po m, nie uwzględnił wcale tego, że ks. Knapski, ks. Bo-żać browski, w swoich słownikach piszą sumnienie z n po m.

Linde zaś chociaż położył dwie formy sumnienie i sumienie;żać jednakże s przytoczonych na ten wyraz przykładów wyję-żać tych z dzieł pisarzy Zygmuntownskich i późniejszych wy-żać kazuje się, że ani jeden z nich nie napisał tego wyrazu bezżać n po m, a temi pisarzami są: Rey, Skarga, Bielski, dodajmyżać także do nich najgłębszego w swoim czasie znawcę językażać ojczystego t. j. ks. Wujka, s późniejszych zaś przytaczażać Linde, Bohomolca, Ustrzyckiego, Opalińskiego, Chełcho-żać wskiego, Paszkowskiego, Rysińskiego, Wargockiego, Ossoliń-żać skiego, Pilchowskiego, Protasowicza, którzy wszyscy piszążać jednogłośnie sumnienie, a nie sumienie według nowej ety-żać mologii naszego Autora. Co dowodzi historycznie, że ża-żać den z nich nie wywodził tego wyrazu od umu, gdyż w ta-żać kim razie byłoby jistotnie n po m wcale zbyteczną wsuwką,żać lecz od czegoś jinnego. Prawda, że wszyscy ci mogli błę-żać dzić jeden za drugim, lecz nim się weźmiemy do naprawy,żać trzeba pierwej umiejętnie dowieść, że bładzili, a tego jeszczeżać dotąd nikt nie dowiódł. Nasz Autor zesawiając jako wy-żać razy jednego pierwiastku swoje sumienie z umieniem i ro-żać zumieniem, uważa, jeżeli się nie myle, spółgłoskę s zażać przyimek, jakim jest w ostatnim wyrazie partikuła roz.

Jeżeli tak, to nasz Etymolog zapomniął o jednej okolicz-żać ności w swych badaniach etymologicznych, że ten starosło-żać wiański przyimek s, cum, przed samogłoską niczym się wżać Polszczyźnie nie różni w brzmieniu od przyimka z powsta-

tego ze starosłowiańskiego jiz, ex, np. z ufnością i z ufności.

Według tej analogji sumienie naszego Autora nie powinno-żać by się tedy pisać i wymawiać przez s, lecz przez z, ażatymżać zamieniem. Ten wyraz jistotnie jistnieje w staropolskim je-żać zyku, za który dziś używamy zdumienie, gdzie d jest tylkożać eufoniczną wsuwką jak w zdjąć za zjąć zdradzić, za zdradzić,żać a przyimek z odpowiada starosłowiańskiemu jiz, a zamienieżać zdumienie niby wyjście z umu odpowiada starosłowiańskie-żać mu jizum'ien'ije. Jest to przeciw instinktywi ducha języ-żać kowego, ażeby urabiano z jednego pierwiastku (um) dważać wyrazy równobrzniące na oznaczenie dwu różnych pojęćżać nie zostających s sobą w żadnym logicznym związku; zamie-żać nienie tyle co nasze sumnienie i znowu w znaczeniu nasze-żać go zdumienia, za które przez wiele wieków pisano iżać mówiono bez wsuwki d, jak to jeszcze pisali Leopolda,żać Réj, Wujek i jeżeli się nie myle i Górnicki w swoim Dwo-żać rzaninie. Prawda, jeżeli się zgodzimy na to, że sumienieżać niczym więcej nie jest jak tylko znanie siebie, świadomośćżać siebie (Bewusstsein) i jeżeli porównamy naszego Autorażać zamienie z łacińskim conscientia i przetłumaczym con-żać scientiam, scientia przez umienie, rodowód naszego Autorażać nabędzie niejakiemu pozorowi prawdy. Ale na nieszczęścieżać tylko pozorowi, albowiem w świecie moralnym znanie siebieżać nie jest jeszcze sumnieniem, a łacińskie scio dopiero wżać przenośnym znaczeniu znaczy nasze umieć, właściwie zaśżać znaczy naszę wiedzieć, znać, łacińskie zaś conscientia máżać dwojakie znaczenie, raz znaczy to co Niemcy nazywają Be-żać wusstsein, które bynajmniej nie odpowiada naszemu sum-żać nieniu, drugi raz to co Niemcy nazywają Gewissen: to jestżać nasze sumnienie, któremu nigdy znaczenia Bewusstsein wżać języku naszym, jak to usiłuje Autor, nadać nie zdołał.

6) Ustanowionemi zostają w guberniach rady z wyborców.

7) Takież rady z wyborów ustanowionemi zostają po powiatach.

8) Urzędy municypalne z wyborów ustanowionemi zostają w mieście Warszawie i w główniejszych miastach Królestwa.

— Wyjmujemy niektóre szczegóły osobiste z korespondencji do Czasu z 23 marca: „Okólnik do gubernatorów, który przez upoważnienie całej masy nieoświeconej do czuwania nad porządkiem rządowym i obudzanie w niej nieufności do obywateli, był główną rzuconą pomiędzy nasze społeczeństwo, mającą zniszczyć harmonię i wywołać pożar rozruchów i wojny domowej — okólnik ten utrzymanie Muchanowa przy posadzie dyrektora spraw wewnętrznych zrobił już niepodobnym. Opinia w sposób energiczny wyraziła się przeciw dyrektorowi i postanowiono żądanie oddalenia go z Warszawy. Wrzenie wzmożło się i dłuższa bytność jego pomiędzy nami, mogła wywołać smutne dla osoby jego następstwa. Pan Muchanów po usunięciu go z kuratorstwa, zrobił się nieznośnym już dla samego ks. namiestnika. Obrażona ambicja dygnitarza, który trząsał całym krajem, wyrażała się w sposób który nie mógł być tolerowanym. Z przyjaciela zrobił się p. Muchanów wrogiem ks. Gorczakowa. Rzucanie się i zadzieranie ze wszystkimi, osamotniło i przyspieszyło jego upadek. Wczora otrzymał dymisy jako dyrektor K. S. W. i D. i zdał władzę w ręce Biernackiego naczelnika wydziału w tejsze komisji — który aż do zainominowania nowego dyrektora, którym ma być jak slychać p. Karnicki, pełnić będzie jego obowiązki; dymisy pana Muchanowa, ogłoszoną będzie dopiero po jego wyjeździe, dla tego żeby mógł spokojnie wyjechać sobie od nas. Przy wzburzeniu przeciwko niemu umysłowo pomimo zupełnego braku mściwości w naszym charakterze i ruchu, rząd mógł się spodziewać, że p. Muchanów spokojnie, bez usłyszenia na ulicy głosu pogardy nie wyjedzie. Odsunięcie tego człowieka, który barkami swymi system prowokacyjny podtrzymywał, może rzeczywiście pomysłne skutki przynieść dla kraju, jeżeli z odsunięciem go, zmieni ks. Gorczaków system ucisku i tamowania. Fakt dymisy p. Muchanowa, jest dla ks. Gorczakowa faktem zasługi i dowodem dobrych chęci. Ks. Gorczaków zwrócić powinien uwagę, że system nie jest abstrakcją, ale organizacją która obejmuje w sobie cały kraj i że ledwie reprezentujący go, znajdują się na wyższych i niższych urzędach. W obec ich urzędowania niepodobna będzie rozwinąć instytucji rządowych i zrobić je odpowiedniami potrzebom kraju, powinien więc ks. Gorczaków jeżeli chce być szczerym i konsekwentnym, oczyścić swoje biura i cały kraj od ludzi którzy wsteczką prowadzą i dzisiaj tylko kompromitować rząd mogą i muszą. Główny pomocnik p. Muchanowa w kuratorji p. Plewe otrzymał dymisy jako naczelnik wydziału naukowego. Pan Plewe miał mandat p. Muchanowa robienia wszystkiego na swoje odpowiedzialność i od niego głównie zależało nominowanie urzędników w okręgu naukowym. On to zapełnił szkoły profesorami i dyrektorami nie nieumiejącami, sprzedajnymi, pomiędzy którymi człowiek światły i zacny był prześladowany zawsze. Nie było wypadku, ażeby się zawiódł p. Muchanów na p. Plewe, często nawet ostatni, przechodził samego kuratora w zdolności wynajdowania ludzi i sposobów dążących do ociemniania. Pan Plewe został jeszcze na posadzie wizytatora i członka rady wychowania, na którą dla spokojności publicznej jak slychać, ma być zainominowanym pan Kazimierz Kaszewski: wyboru tego, możemy powińszować p. Łaszczyńskiemu.

Dzienniki wczorajsze doniosły o zainominowaniu na miejsce p. Demonkala, który pełnił obowiązki oberpolicmajstra, pułkownika Rozwadowskiego, człowieka w Warszawie zupełnie nieznanego. Niewiemy jak pojmuje swoje obowiązki p. Rozwadowski, ale wolno nam dzisiaj mieć nadzieję że pan Rozwadowski pełnić je będzie jak należy i odejmie politycy charakter prowokacyjny i brutalski. Przy-

szłość niedaleka, bodajby nam pokazała, że niemyliśmy się. Pragniemy tego szczerze, a p. Rozwadowskiemu życzymy.

Pan Pawliszczew uwolniony też został od obowiązków członka departamentów warszawskich senatu rządzącego. Notujemy jego dymisy dla tego, że p. Pawliszczew dał nam się poznać przez napisanie historii polskiej po rosyjsku, którą wykładano w szkołach w celu zrusyfikowania młodzieży naszej. Niewiem czyście czytali tę historję, o-brazliła ona uczucie narodowe, pofalszowała fakta, do tego stopnia zrobiła się wstrętną dla studentów, że różgami nie mogli dzieci naszych zmusić do jej uczenia się. Panowie Tadeusz Borzecki, Stanisław Parzelski i Aleksander Noński, zostali członkami senatu. Jeżeli senat ma jeszcze dłuższej istnieć, radzilibyśmy, żeby do sprawowania interesów i spraw miejscowych, powoływani byli ludzie podobni wyżej wymienionym, zamiast jenerałów i agentów tajnej policyi. Tyle pisałem o osobach, bo kwestya osób jest rzeczą bardzo ważną, od niej zależy kierunek i użyteczność instytucji.

!! Warszawa, 26 marca. Radość, wesele i tryumf ze zupełnego oddalenia Muchanowa, były i są jeszcze ogromne i najpowszechniejsze. Młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, chrześcianie i żydzi, Polacy, Niemcy a nawet duża część Rosyan spólnie nad tem zwaleniem jednego z najzaciętszych wrogów wolności, oświaty i wszystkiego co polskie, płasają. Muchanow wyjechał natychmiast za granicę, podobno do Drezna (szczęśliwe Drezno!), nie mógł przecież ochronić się od pożegnania na jakie sobie zarobił. Dla uniknięcia głośnych i dotykalnych objawów reprobacji powszechnej, wyjechał ekstrapocztą incognito z Warszawy, by dopiero na pierwszej stacyi, w Pruszkowie, dalej ruszyć nadwyzczajnym pociągiem kolei wrocławskiej. Tłumy ludu oczekiwali go tymczasem na dworcu warszawskim i poczęły rzeszystym gradem różnych pocisków witać zajeżdżające wagony, w których nienawistnego domyślały się ministra; aż wreszcie jeden z konduktorów, wychyliwszy się z wagonu ukoił ten wybuch ludowego oburzenia, wołając do tłumów: „Ależ na miłość Boską panowie, tu nie masz Muchanowa, ja tu tylko jestem.“ Z drugiej strony wieść o przejeździe Muchanowa przebiegła jakby telegrafem wzdłuż całej kolei żelaznej, i poczynając od Pruszkowa aż do pruskiej granicy, witano na wszystkich stacyach najeżdżający pociąg z Muchanowem, podobnym gradem pocisków, tak iż z powodu szyb potrzaskanych, na każdej stacyi nowy musiano dawać wagon p. Muchanowowi. Najciekawszym z wszystkich jest to, że jakby z ironii losu, straż studencka strzegła Muchanowa w chwili jego odjazdu z Warszawy od zemsty ludowej.

Następcą Muchanowa w ministerstwie spraw wewnętrznych ma być podobno jenerał-major Gecewicz, z orszaku cesarskiego. Gecewicz jest Polakiem z rodu i synem jednego z litewskich marszałków szlachy (kowieńskiej czy też grodzieńskiej gubernii). Gecewicz za młodu do wojska rosyjskiego wstąpił i był towarzyszem czy też adjutantem cesarza Aleksandra jeszcze za czasów kiedy ten był następcą tronu; stąd jego fawor u dworu. Zduje się być prawym i honorowym człowiekiem; o jego politycznym zapatrywaniu na sprawy polskie trudno jednak coś powiedzieć, ile że się dotąd mało z Polakami komunikował.

Lista szpiegów, jakoby z londyńskiego Kołokoła odpisana, obiegała tu przez dni kilka w tysiącach odpisach i naturalnie nie mało rwetesu narobiła, ile że mieściły się na niej najmniej spodziewane nazwiska, których nawet powtarzać nie śmiem, a między nimi nazwisko jednego z najbardziej znanych i najwyższych dostojników kościelnych. Dzienniki nasze przestrzegały publiczność przed zbytnią łatwowiernością; jakoż w istocie zdaje się wątpliwość nie podlegać, że cała ta lista była fabrykatem jakiegoś niesummiennego i złośliwego dowcipu, który ją układał wedle rachunku prawdopodobieństwa, albo różnemi osobistemi niechęciami i politycznemi namietnościami natchniony. Jużto z osobami bardzo tu u nas lekko sobie postępowano za czasów ciężkiej niewoli i głuchego milczenia prasy. Puszczona

wyrazie su-mnienie stopił w mn. To samo się stało w wyrazach tego samego pierwiastku pomay, pomnie (błędnie teraz mówim i piszemy pomnę). Ten pierwiastek sanskricki ma częścią dochował się jeszcze w litewskim w swój pierwotnej formie w wyrazach złożonych jakoto: isz-man-us, mądry światły, częścią przeszedł w men, mon, mi, mi, jakoto: at-men-us pomny, isz-mon-a rozum światło, isz-min-tis mądrość, mi-slis myśl. W naszym zaś języku przeszedł nie tylko w mn jako wyżej, ale nadto w mą, mię i my, np. mąż (sansk. manusza, Mensch, co pierwotnie oznaczała jistotę myślącą) pa-mię-t-ać, my-sł, do-my-sł, u-my-sł, z-my-sł, gdzie z tać śl śl są tylko końcówkami, pa, do, u, z, przyjmkami. W tych wszystkich formacjach n pierwiastkowe ginie, tkwi ono w samogłoskach nosowych a e wyrazów mąż, pa-mię-t-ać a nawet w zgłosce my wyrazów my-sł, zmysł i t. d. tkwi implicite jak tkwi w jmiestwie starosłowiańskim plety za pletą a to za pletouf i w mianowniku liczby mnogiej ryby za rybą a to za ryb-an i t. d. więc i w sumnieniu, napomnieniu, a ginąć nie powianno. Kto więc pisze sumnienie, zupełnie tak kazi nasz język, jakby kaził ten, któryby sobie wyrozumował, że należy pisać wspomnienie, napomnienie, zamiast wspomnienie, napomnienie. Po starosłowiańsku nazywały się nasze sumnienie sowied' lub sowied', po czesku świadomí, Gewissen, wiadomí, Bewusstsein, zupełnie odpowiednie formacje gr. συνείδησις, łac. conscientia, i w tych trzech językach może oznaczać i niemieckie Bewusstsein świadomość i Gewissen, kiedy nasze sumnienie wyłącznie tylko w znaczeniu Gewissen używane być może. Naszemu sumnieniu jest wyraz starosłowiański co do pierwiastku i formacji zupełnie odpowiedni somnienije, który jakkolwiek według Miklosicza oznacza duxpiais (djudicatio)

na kogoś bajka, że szpieg, Moskal, że to i ówo zrobił, ma przy pierwszej okazji być powieszony itd. rozbiegała w mgieniu oka bez żadnej dalszej kontroli z ust do krzywdząc osoby, siejąc powszechną nieufność, a naraz przynosząc krajowi uszczerbek przez piętnowanie osób, które mogły być mu kiedyś pożyteczne. Teraz, kiedy nieco ności mowy i pisma, a zatem i nieco światła nastąpiło, chodzi Warszawa od owego brzydkiego nałogu, niemienniego niestety! towarzysza ciężkiej i głuchej niewoli. Wacko niesłuszny sposób traktowano niedawno temu sekretarza stanu Karnickiego i radcę stanu Enocha; dziś przychodzą każdy do przekonania, że chociaż jako wysocy urzędnicy przy boku księcia Gorczakowa postawieni, mogli i musieli wielorako się narazić drażliwemu uczuciu narodowemu to przecież się o nich mówiono, żadną miarą niezasłużyli. Co do Enocha np. wierutnym jest fałszem co pisały zagranicznych gazetach, że proponował smagać studentów ze odbierał listy grożące zemstą itp. Ma on zaiste nieprzyjaciół dla pewnej dozy arogancji, dla zaufania posiadał u księcia Gorczakowa i dla szybkiej swojej ryery pod rządem rosyjskim, ale na tem też kończą istotne przeciw niemu grawamina.

Warszawa, 29 marca wieczorem. Pogłoska niesiencenzura zostanie zniesioną. Dyrektor Wielopolski zarządza wypracowanie prawa prasowego, na wzór francuski. Dziewają się, że od jutra zaczną wydawać gazety niezamazywane. (P. Z.)

AUSTRYA.

Kraków, 26 marca. Czas zamieszcza na wstepie stępujące ostrzeżenie:

„Ner 551 V. Do redakcyi dziennika Czas. W c. k. prezydium namiestnictwa rozporządzeniem z d. 23 rb. do l. 2,894 praes., redakcyi dziennika Czas następuje ostrzeżenie następującej treści: „Ponieważ Czas od wna uporczywie wznieca nieufność przeciw organom „dowym i dążność wspomnianą wsteczna utrzymywanie „kojności i porządku dłużej cierpianą być nie może, „udziela się redakcyi na mocy § 22 ustawy drukowej „żenie ze zleceniem umieszczenia tegoż w najbliższym „merze swego dziennika.“ O czem redakcyi niniejszym „domioną zostaje. Kraków, dnia 26 marca 1861 r. Pałm

Wczoraj zgrupowali się wyborcy miasta Krakowa w wielkiej sali hotelu saskiego, celem przedwstępny rad. Uchwalono, żeby z trzech posłów których Kraków wysyła, wybrano dwóch Polaków i jednego Żyda, nieważ jednakże starozakonni z powodu świąt Wielkich na zgromadzenie to nie przybyli, wstrzymano głosowania nad kandydatami by nie okazać, iż się już rezultat narzuca niejako wyborcom żydowskim, zano więc i w akcie ziomkom starozakonnym, się uważa za równouprawnionych pod każdym względem.

Lwów, 25 marca. Zdaje się że wybory we wypadną dobrze, duch jedności tu dominuje, a intybisty przed nim ustąpił. Nie tak niestety dzieje wsiach, gdzie agitacye ludzi samolubnych ciemny mącą poduszczając nieufność i nienawiść między mi jednegoż narodu, dawnym austriackim systemem bory dokonane po wsiach wypadły w ogóle nie po Po większej części na wyborców powybievano diałków rzów pokatnych, słowem ludzi niemających najmwyobrażenia o kwalifikacyach posła sejmowego, wybierać są powołani. Od przybywających tu z obwodu Brzeżańskiego slyszy kor. Czasu, że dzieło gr. zwoływali wójtów i kazali im podpisywać jakie Opowiadający mu to, będąc sam wójtem, wiedział miała to być jakaś prośba do Najjaśniejszego Państwa, nie wiedział wcale co w sobie zawiera, podpisał się jak mówił „nie wypadało opierać się na to, co dziekana, gdy inni także też samo uczynili.“ Odtąd two wyszykiwać jeszcze ciemnotę ludu naszego.

powiniemy wszelako służyć za normę w pisowni ażebyśmy nie pisali sumienie, lecz konieczne sum

Jak błędna jest pisownia tego wyrazu u nas, toż tak błędna i jednostronna i niechrześcijańska jest jego znaczenia. Monitor Warszawski z r. 75 pić pojmował znaczenie tego wyrazu, powiada o mnienie jest rozum uważany jako wiedzący prawę rego się w postępkach naszych trzymać mamy. rządku moralnym jest to głos Boży w sercu który mu poświadcza, że jest jistotą zależną Stwórcy, i to w każdym razie czyli człowiek jest nym temu głosowi, albo też wbrew niemu postępnego naszego języka. I jeżeli w podobnym duchu sobie będziemy nadal z naszym językiem, przestaniemy wkrótce odpowiadać trafnie i filozoficznie na najętnie pytania w dziedzinie nauk i umiejętności.

Kończąc te uwagi serdeczną prośbą, aby Szanowni Teorjii o pracy, którego nie mam zaszczytu biście, racyfj je przyjąć za dowód mego głębokoznania Jego prac naukowych i Jego osoby.

Ks. Fr. Xaw. Malinowski

26 marca. Donoszą ztąd do wiedeńskiego Fort-
... że cesarz bez zaprosin przyjedzie do Pesztu na
... Wnoszą ztąd, że propozycje kancelaryj
... węgierskiej przyjęto w Wiedniu.

26 marca. Dzisiejsza Agramer Ztg zawiera
... wiadomości z teatru wojny. Muszyr Izmail pa-
... wojsko swoje pod Trebinia, oddzieli jego stoja
... i Bilesztach. Od utarczki przed trzema tygodniami
... w której Turcy ponieśli porażkę, z obu stron
... obojętność trwa, wszelako powstańcy i Czarnogórcy zbroją
... nowego gotując się boju. Są oni dobrze uzbrojeni
... patrzeni dostatecznie w amunicję. Wszystkie na po-
... od Trebini i Gacka leżące miejsca, poddały się księ-
... czarnogórskiemu. Niedawno nad jeziorom Skadarskim
... się zjazd konsulów rezydujących w Skadrze z księ-
... Mikołajem Czarnogórskim.

FRANCYA.
Paryż, 26 marca. Bardzo pomyślnie zrobiła tu wra-
... odpowiedź ministra Cavoura, o której się telegramem
... radujemy, na interpelację deputowanego Audinota, ty-
... się sprawy rzymskiej. Okazuje ona bezzasadność wie-
... których wspominaliśmy wczoraj, jakoby rząd włoski
... zamierzał stolicę królestwa założyć w Florencyi. Cavour
... rzekł bez ogródk, że tylko Rzym może być stolicą
... państwa włoskiego, ale że bez porozumienia się z Francją
... Rzymu wnieść nie można, a prócz tego rząd włoski nie
... wój zajmie wieczne miasto aż wszyscy szczyrzy kato-
... przekonani zostaną, że kościół nie tylko na tém nie nie
... lecz nawet zyska. Zresztą zaręczył, że król włoski
... wjadzie do Rzymu, nada kościółowi jak najobszerniej-
... swobody które, prócz innych rekojami, zapisane i zare-
... zostaną w statucie organicznym państwa, sądzi je-
... że jeśliby się papież bezwzględnie upierał przy utrzy-
... władzy świeckiej, mogłoby ztąd powstać rozdwojenie

w kościele, którego skutki niefortunne stolica apostolska
li tylko sobie przypisać by musiała. Mimo względności,
którą rząd francuski okazał dla sprawy rzymskiej w osta-
tnich nawet czasach, zdają się być stósunki między Waty-
kanem a Tuileryami nadzwyczaj naprężone. Ostatniej allo-
kucyi papieskiej z dnia 18 tm. ogłoszenie zakazane zostało
we Francyi, chociaż papież w owóm konsystoryum prekoniz-
ował 6 biskupów francuskich, z wyjątkiem księdza Marena.
Więści o wysłaniu świeżej dywizyi do Rzymu, które przed
kilkoma dniami obiegały, nie były bezzasadne. Nadzwyczajne
przygotowania wojenne Austriaków we Wenecyi, porusze-
nia ich korpusów nad Padem i nad Mincio tak zaniepo-
koily rząd francuski, że w istocie myślał o znaczném wzmo-
czeniu załogi rzymskiej; wszakże poseł austriacki, ksią-
że Metternich starał się uspokoić obawy rządu tutejszego i w
skutek objaśnień, które dał co do zamiarów gabinetu wiedeńskiego,
postanowienie co do Rzymu cofniętém zostało. Zresztą stósunki między Wiedniem i Paryżem są, pozornie
przynajmniej, teraz nadzwyczaj serdeczne tak dalece, że
poseł francuski dostał rozkaz towarzyszenia cesarzowi Fran-
ciszcewii Józefowi w podróży jego do Pesztu. W Neapolu
Muratysci intrygują nader czynnie przeciw rządowi włoskiemu,
celem odwracania Włoch Południowych, ale w kołach
dyplomatycznych zwracają tutaj, że rząd francuski bynaj-
mniej ich usiłowań nie wspiera.

Zapowiedziane od kilkunastu dni kazanie ks. Du-
panloup, biskupa orleańskiego na korzyść katolików irlandz-
kich odbyło się wśród niezmiernego natłoku słuchaczy w
kościół św. Rocha. Między damami, które kwestowały była
marszałkowa Mac Mahon i księżna Hamilton ze znakomi-
tą familii angielskiej, którą ksiądz Dupanloup do religii
katolickiej nawrócił.

Statki wojenne wysłane do Vera Cruz mają się do-
magać od rządu meksykańskiego zadośćuczynienia za po-
krzywdzenie konsula francuskiego.

— Od ostatnich wypadków warszawskich niechce po-
dobno tutejsze rosyjskie poselstwo wizować żadnych pasz-
portów do Warszawy.

TURCYA.

Carogród, 8 marca. Piszą do Wanderera, że na wie-
czorze u lady Bulwer zgadało się o możebnym powstaniu
na Węgrzech, a następnie i w Polsce. Poseł francuski La-
valette zapytał posła rosyjskiego księcia Łabanowa, czy
w takim razie począł rząd rosyjski. Krwią polską przyga-
siłby pożar powstania, była odpowiedź. Margrabia na to
rozmiał się w głos, co powszechnie zwróciło uwagę. Na-
zajutrz przybyły depeze o wypadkach warszawskich. Turcja
przyjęła je z niewymownym zadowoleniem, z powodu wy-
rzutów Rosyi o ucisk chrześcian, czynionych rządowi tu-
reckiemu.

Wiadomości literackie.

Temi dniami wyszły nakładem tutejszej księgarni Zupańskiego,
Powiatki polskie, przez Fryderyka hr. Skarbka. Sędziwy au-
tor, który niedawno temu z bogactw historyczną naszą literaturę, utwo-
rem tak odpowiednim wiekowi długiego doświadczenia, bogatą wiedzę,
uspokojonego latami i jasnego, a jednak rzetelnego poglądu na czasy
młodości swojej, wraca tu znowu, pomimo swego swego wlosa, do roz-
dzaju belletrystycznego i powieściowego, z takim powodzeniem upra-
wianego niegdys przez siebie. Zestawione w tej książce powiatki, w
liczbie dziesięciu, pełnemi prostoty i naturalnego wdzięku są opowia-
daniami pamiętnikowemi, w lekką powiastkową przybraniami szatę, a
które wszystkie odnoszą się do wydarzeń lub stósunków ojczystych i
wszystkie sięgają czasów żyjących jeszcze w pamięci ojców naszych.
Pierwsza gawęda powiązana jest z wyprawą kujawską z r. 1794, ostatnia
datuje się z Warszawy z r. 1829, a wszystkie nacechowane łatwością,
wdziękiem i naturalnością powieściowego stylu Skarbka, ze wszystkich
dotądże nas owa rzetwna woń uszczelnionego kwiatu z ojczystej niwy,
który chociaż nie wspaniał, chociaż minioniej pory zabytek, nęci nas
wspomnieniem i swojskością. Wydanie ozdobione jest dziesięciu wybor-
nemi drzeworytami wedle rysunków Kostrzewskiego.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jędrzejowski w Poznaniu.

WIELKI INSTYTUT POŻYCZALNI MUZYKALIOŃ
ED. BOTE & G. BOCK,
Wielka się ciągle przez tygodniowe
... muzyki, tak że instytut ów jest w
... stanie zadośćuczynić wszelkim wyma-
...
**Abonament tak tutejsi jak
... miejscowi mogą rozpocząć co-
... miennie pod jak najkorzyst-
... nejshemi warunkami.**
Sklad muzykaliów jest za-
... patrzony w jak największy dobór i da-
... my przy sprzedaży jak największy
... rabat.
Catalogues des oeuvres classiques et
modernes, jako też prospekty udzielają
się bezpłatnie.
ED. BOTE & G. BOCK,
król. nadw. handl. muzykami.
POZNAŃ. Ul. Wilhelmowska 21. [1008]

Aukcyja mebli.
W srode, 3 kwietnia od godziny 9 przed
... ludniem sprzedawać będę w lokalu auk-
... tym przy ul. Szerokiej nr. 20 i Butel-
... 10 z powodu przeprowadzki za goto-
... zne publicznie więcej dajacemu dobrze
... zymane meble mahoniowe i brzozone,
... to: stoły, krzeselka, sofy, komody,
... ika, zwierciadła, szafy do sukien bielizny
... ruchenne, sprzęty domowe i kuchenne
... wielką wagę wraz z gwichtami.
Lipschitz,
król. komisarz aukcyjny.

Szkola Realna Poznańska.
Rok szkolny i bieg nauk rozpoczyna się
... 11 kwietnia o godzinie 8 z rana. Przy-
... wanie i egzaminowanie nowych uczniów na-
... pi o godzinie 9. Zamiejscowym rodzicom
... waga zwracamy na tę okoliczność, że wy-
... mieszkania i pomieszczenia dla uczniów
... musi być zatwierdzony przez dyrektora.
... braku miejsca, w niektórych klasach nale-
... meldowanie uczniów wczesnie przedsiębrać.
Dyr. Brennecke.

**Wyprowadzając się ztąd do
... Wrocławia żegnam szanowne
... familie i moich licznych dobro-
... dziejów i przyjaciół w mieście
... okolicy, wyrażając im jak naj-
... zętsze i najserdeczniejsze
... dzięki za zaufanie jakie we
... mnie przez 23 lat pokladano.
... Lwówek w kwietniu 1861.
Dr. A. Oettinger.
Prawdziwe francuskie i holenderskie li-
... wory, Gdańska wódka, kolonjską wodę tu-
... szą, w całych i pół butelkach, herbatę
... znaną „Pecco“ po 2 i 3 tal. za fant poleca
Antoni Pfizner,
w Rynku nr. 6.**

**Bank prowincjalny akcyjny
Wielkiego Księstwa Poznańskiego.**
Odnosnie do § 30 statutu niniejszém się
ogłasza, iż z grona rady administracyjnej
jako członkowie dyrekcyi urzędować będą
panowie:
G. Rosenstiel,
B. Witkowski, od 1 kwietnia do 31 lipca rb.
L. Annuss,
Samuel Jaffe, od 1 sierpnia do 30 listo-
pada r. b.
C. Grassmann,
A. Herrmann, od 1 grudnia rb. do 31
marca 1862.
W przypadkach jakiej przeszkody jednego
lub drugiego członka przechodzi zastępstwo
na podpisanego prezesa.
Poznań, d. 28 marca 1861.
Prezes Rady administracyjnej.
Bielefeld. [995]

Sprzedaz drzewa w boru Bytyńskim, wy-
znaczona na 9, 10 i 11 kwietnia rb. znie-
siona. [998]

Dnia 7 kwietnia po południu o godzinie
2 odbędzie się we Wrzesni w hotelu Paprzy-
ckiego walne zgromadzenie Towarzystwa Eko-
nomów, na którym po sprawozdaniu z rocz-
nego istnienia Tow. przedłoży się projekt do
utworzenia Tow. na całe W. Ks. Poznańskie.
Na jak najliczniejsze zebrania zaprasza za-
rząd prócz członków Tow. posiadzicieli ziem-
skich i urzędników agronomicznych. [999]

Wszelkie wyroby siodlarskie poleca handel
[990] **Jakubowskiego** w Bazarze.

Na dobrach Gwiazdowo pod Kostrzynem
nabyć można Riofrio i kartofli cebulowych
do sadzenia nader się kwalifikujących. [1003]

Obfity wybór eleganckich parasolków i en
tout cas, krynolin, gorsetów poleca sklad
do warów lokciowych i białyh wyrobów.
[1012] **C. F. Szuppinga.**

Lufta preparowany sok rzodkiewny sprawia
jako uznanie najlepszy środek domowy w
kataralnych chorobach natychmiastowe ul-
żenie i należy go niezawodnie przenieść nad
karmelki, piersiowe karmelki itd. tak często
używane, a które załęgmią i apetyt odbie-
rąją.
Na każdej butelce wyciśnięta jest pie-
czątka „Lufta preparowany sok rzodkiewny.“
Przed naśladowaniem ostrzega się. Cena za
1/4 butelki 20 sgr. 1/2 butelki 10 sgr. Skład
w Poznaniu u **Józefa Wachy,**
[410] przy Rynku 73.

Wyprzedaż.
Wprost z Galicyi sprowadziłem sieci i za-
razem obsadné sieci do połowu ryb na róż-
nych wodach. Sprzedają takowe po najniż-
szych cenach. **Józef Palczewski.**
[923] plac Sapiieżyński nr. 7.

Aparat miedziany Pisiorysza prawie jak
nowy z wszelkimi naczyniami jest tania do
sprzedania; dowiedzieć się można o bli-
szych warunkach w Handlu i fabryce wy-
robu miedzi i mosiądzu
J. Krysiwicz
w Poznaniu. [981]

Cyrk Carrego w Poznaniu.
W poniedziałek, dnia 1 kwietnia po po-
łudniu o godzinie 4 odbędzie się osobne
przedstawienie dla dzieci i wprawdzie po
zniżonych cenach.
Pierwsze miejsce 5 sgr. Drugie miejsce
3 sgr. Trzecie 2 sgr.
Początek drugiego przedstawienia o godz.
7 wieczorem po zwyczajnych cenach. [1001]

Z dniem dzisiejszym otworzyłem w mieście tutejszym pod firmą
Jakób Tichauer
Sklad wina en gros et en detail
przy Ulicy Średniej Nr. 31, naprzeciw sklepu ratuszowego,
i urządziłem tamże lokal jak najwspanialej do pojedynczej sprzedaży.
Sklad ten nie ogranicza się na dotychczas w połączeniu z skladem piwa pod firmą
braci Tichauer prowadzonej sprzedaży win **Bordeaux** i **reńskich**, lecz rozprze-
strzenia się także na
obfity sklad win węgierskich
który świeżo założyłem.
Korzystne zakupna, jakie osobiście na Węgrzech poczyniłem, postawiły mnie
w stanie, jak najlepsze produkta sprzedawać po nader umiarkowanych cenach.
Poznań, dnia 30 marca 1860.
Jakób Tichauer.

Fabryka tektur Maurycego Victora
(kantor przy ulicy Garbarskiej numer 35)
poleca swą za dobrą uznaną tekturę w arkuszach w każdej długo-
ści po jak najumiarkowanszych cenach. **Całkowite pokrycia dachów**
pod gwarancją się wykonują. [1010]

Pate Pectorale **Silberne**
von Apotheker **George** in Epinal **1845**
Schacht 16 Sgr. oder 56 kr. Schacht 8 Sgr. oder 28 kr.
Pasty na wszelkie cho-
roby piersiowe, na uleczenie
całkowite chorób piersiowych, jakimi
są: katar, kaszel, dychawiczność, ści-
śnienie piersi itd., nie ma nic skute-
czniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **Georga** w Epinal. Le-
karstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko
w cukierniach i fabrykach karmelków i czekolady
A. Szpingtona
w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego. [876]

**Najdelikatniejszą makę z kości,
Preparowaną makę z kości**
(z kwasem siarczanym),
SUPERPHOSPHAT
(rozpuszczalny niedokwas fosforanu wapna),
dostarcza **FABRYKA JERZYCKA** pod **Poznaniem**
i przyjmuje na takowe zamówienia, które od marca r. b. wykonywane będą
przez
L. KANTOROWICZA.
[433]

OGŁOSZENIE!

Handel mój strojów od ośmiu lat przezemnie prowadzony, przy Wodnej ulicy nr. 28

sprzedałam pani Emilii Morgenstern z domu Szafarkiewicz i pannie B. Szumińskiej o czym donosząc Szanownej Publiczności, proszę przelać zaufanie jakie do mnie miała, na moje następczynię

JULIA NOWICKA.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie, dzieć będziemy pod firmą

upraszamy Szanowną Publiczność uprzejmie o łaskawe uwzględnienie naszego handlu, który prowadzi

B. Szumińska i Sp.

a posiadając dostateczne fundusze i znajomość sprzedawać po jak najumiarkowanych cenach

rzeczy, oraz stosunki z zagranicą, jesteśmy w stanie wszelkie przedmioty do składu naszego należącego przy skorzej i rzetelnej usłudze.

EMILIA MORGENSTERN I BRONISŁAWA SZUMIŃSKA

przy ulicy Wodnej nr. 28.

[1000]

Nowości na suknie

jako to: jedwabne, popelinowe, grenadinowe, bareżowe, mohair, chally, muslinetowe, jaconettowe i perkalowe.

Ciężkie i klarowne Fantasie materye nasuknie w największym doborze materyi jako też i cen.

Fabryka i skład mantyl i płaszczyków, koronkowych mantyl i chustek.

Plaid-Chales i chustki, Crép de Chine chustki, francuskie Long-Chales, w najpiękniejszych deseniach, od 10 do 150 tal., poleca uprzejmie

ANTONI SCHMIDT

Skład towarów modnych.

Materye na meble i portiery, firanki, pokrycia na stół tureckie, angielskie i krajowe kobierce, woskowane ceraty, skóra amer. rolosy itd. w największym doborze poleca

ANTONI SCHMIDT

Skład materyi na meble i kobiercy.

[992]

500 tuzinów miechów do zboża bez szwów, najlepszy gatunek, poleca po jak najtańszych cenach

Skład płócien i stołowizny, fabryka bielizny

Antoniego Schmidt.

[993]

Na nadchodzącą porę polecam mój jak najobficiej zaopatrzony skład sukna, bukskinów, kamizelków, szlipsów itd. po jak najumiarkowanych cenach.

Antoni Schmidt,

(Skład sukna).

MAGASIN DE PARIS

DESTOISSÉ

SUCESSEUR DE MONTIGNY

Wilhelm-Strasse 24.

Recommande ses nouveautés pour cette saison en:

véritables **Chapeaux de Paris adhérents,**

Barettes Parisiennes,

Képis Français.

[956]

Parasolki i en tout cas w najnowszym guście otrzymali i polecają

Wakarecy i Jerzykiewicz

(dawniej Diamant)

[1014]

Wilhelmowska ulica nr. 7 obok poczty.

En tout cas, i parasolki najnowszego modelu, oraz deszczochrony w wielkim doborze poleca

[919]

ulica Nowa nr. 4.

Nowa nadsyłka **rekawiczek prąskich** otrzymał rekawicznik

[1015]

C. ADAMSKI

ulica Wrocławska nr. 7.

Półszorki tórzańskie, fornałskie i roboty z prawdziwie wykreconej skóry ma zawsze w wielkim doborze i poleca takowe łaskawym swym odbiorcom, także dostać można białej terpentyny, dziegieć, najlepsze smarowidło do wozów, tran, smołę, smołę z węgla kamiennych, zielony i czarny pak, asfalt, olej do smarowania machin, prawdziwe mazurskie kamienie do ostrzenia.

Fabryka rzemieni i siodlarska **Juliusza Schedinga.**

[997]

Naturalne wody mineralne w tym roku czerpane, jako to: Adelheidsquelle, Bilinear, Hamburger, Iwonitzer, Kissinger, Krankenheiler, Lippspringer, Karlsbader Schloss-und Mühlbrunn, Kreuznacher, Sodner, Selterser, Vichy, Weilbecher, Wildunger, również Friedrichshaller, Pülnaer und Said-schützer Bitterwasser otrzymali co tylko przesyłka bezpośrednia

Kolska wdowa. A. Pfuhl. G. Reimann.

[1009]

G. Schubarth.

Kandydat nauczycielstwa poszukuje miejsca jako guwerner, Adres: do ekspedycji Dziennika **B. M.**

[1013]

Najlepsze wapno gogolińskie świeżo palone w Poznaniu i na stacjach kolei żelaznej poleca

J. Skokalski w Poznaniu, narożnik Śto-marciańskiej i Młyńskiej ulicy nr. 9.

[768]

Smarowidło na woz

uznane przez tutejszą król. nadworną kancelaryę pocztą i król. artylerją najlepsze, przydatne mianowicie wozów na żelaznych osiach, gwarantuje ochronę takowe od rozgrzania i utrudnia je w czystości, sprzedaje **zniżonych cenach**

skład farb

Adolfa Asch

[1005]

ulica Zamkowa nr.

Obojczyki włosiane dla księży otrzymał i poleca rekawicznik

Adamski

[984]

ul. Wrocławska nr.

Swieża amerykańska kukurudza nadeszła

większe zamówienia teraz wykonamy, we chętnie przyjmujemy.

Rudolf Rabski

[979]

spedytor, ul. Szeroka

Na drodze ze Środy do Poznania, dnia 29/3 61 rano pudełeczko z apteki Kramera ze Środy, w którym był order wirtuosi militari z emalią czarną i perłową, spinki różowa podługowata. Znalazłszy się, aby takowe w Poznaniu w Paryskim panu Krakowskiemu lub dzie panu Hytherowi za wynagrodzenie dwóch talarów oddać raczył.

Przyjęcie nowych uczniów do poklas przygotowawczych przy szkole w Poznaniu nastąpi, wraz z rozpoczęciem nauk, w czwartek dnia 4 kwietnia, o godzinie 8.

Przybyli do Poznania

Dnia 30 marca.

Bazar: Wł. dóbr Zółtowski z Jarogniewic, z Rojewa, literat Feldmanowski z W. Jeziora, garz Merzbach z Warszawy.

Sterna Hotel Europejski: Kupcy Bergmann z Sandorfi z Bremy, Wagner z Brandenburga, z Duisburga.

Mylusa Hotel Dreźnieński: Wł. dóbr hr. Kr. Górny Swidnicy, insp. Bergmann i kupcy Gumpert i Westphal z Berlina, Schellert z burga, Voigtlaender z Wrocławia.

Uhmiga Hotel Francuski: Wł. dóbr Łakom Lubina, Mittelstätt z Kurowa, panna G. Tarnowa, naddzierz. Burghard z Weglewa, teol. Gerhard z Ciszkowa, administr. Ururkenau, kupiec Buschmann z Bremy.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Chłapowski z Turczorowski z Piotrkowic, Leduchowski z W. pani Bieczynska z Wrocławia, obyw. br. wscy z Warszawy, por. Mübe z Legnicy, Bröckere z Gostynia.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Kowalski z Imioleka, kwadynski z Gniezna i Liseicki ze Sremna.

Wiedomości handlowe

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 30 marca.

Zyte: nieco lepiej się trzymało w cenie, senną odstawił 41 1/2 pl., 41 1/2 pl. ząd., maję czer.-lipiec 42 1/2 pl., 42 1/2 tal. ząd. Okowita obrot, z becżką na kwiec. 19 1/2 pl., 19 1/2 pl., 19 1/2 pl., 19 1/2 pl. ząd., czer.-lip. 20 tal. ząd.

Wczoraj, z powodu święta ewangelickiego Wielkiego Piątku, nie zawierano na giełdzie żadnych interesów po miastach niemieckich z których zwykle wiadomości handlowe podajemy.